

Michael Shellenberger przyznaje, że kryzys klimatyczny jest oszustwem

Michael Shellenberger, jeden z głównych kreatorów dogmatu klimatycznego, jeszcze do niedawna cieszył się nieskazitelną wiarygodnością wśród Zielonych. Jednak po tym, jak opublikował w Forbes list, w którym przeproszał za spowodowanie paniki klimatycznej, który to kilka godzin później został przez redakcję oceniony i usunięty ze swojej strony, stał się persona non grata dla większości ekologów.

Szaleństwo klimatyczne Shellenbergerowi pomogło zdobyć sławę, w 2008 roku został laureatem nagrody Green Paper, a w Time Magazine nazwano go „Environmental Hero”. Ponadto regularnie pisuje dla The New York Times, Washington Post, Wall Street Journal, Scientific American, a jego wystąpienia TED mają ponad 5 milionów oglądalności. Mając takie osiągnięcia, trudno było przypuszczać, że właśnie to on stanie się przysłowiowym Brutusem dla ruchu ekologicznego.

W pewnym momencie Shellenberger uznał, że nie może już dłużej milczeć na temat kłamstw związanych z tworzoną paniką klimatyczną i zdecydował się na ujawnienie prawdy o globalnej manipulacji społeczeństwem. Swoją decyzję uzasadnił tym, że politycy dla załatwienia swoich interesów nadużywają argumentu klimatycznego.

Jak wszyscy widzimy, ta zmasowana propaganda nowej religii klimatycznej już osiągnęła niebywały sukces. W sondażach opinii publicznej dane wykazują, że połowa respondentów naprawdę uwierzyła w publikowane kłamstwa i „sądzi, iż zmiany klimatu spowodują wyginięcie ludzkości”.

Jednak drogę do sukcesu Globalnemu Ociepleniu przerwał COVID-19, który stał się niespodziewanym punktem zwrotnym dla Greenpeasie i jego sympatyków. Wzniesiona panika strachu spowodowana przez propagandę pseudo-epidemii odebrała zielonym odbiorców. Dlatego też wyznanie Shellenbergera stało się ciężkim ciosem dla klimatycznych i środowiskowych ekstremistów, którzy za wszelką cenę próbują zmonopolizować dyskurs i zareagowali zmasowaną krytyką i cenzurą.

Najnowszy film dokumentalny Michaela Moore'a zatytułowany „Planet of the Humans”, niezwykle krytyczny wobec odnawialnych źródeł energii, jak i tych, którzy na tym robią niezły interes, bardzo szybko został oceniony i zdjęty z YouTube. Przyczyną blokady filmu była ponoć skarga ekologa i wykorzystanie 4 sekund z sesji zdjęciowej. Następnym zbuntowanym okazała się być rzeczniczka Extinction Rebellion, Zion Lights, która opuściła ten ruch stwierdzając, że czuje się oszukana w związku z propagandą dotyczącą energii jądrowej.

Pomimo faktu, że Shellenberger jest stałym autorem w Forbes, jego list z przeprosinami został bardzo szybko oceniony przez redakcję i zdjęty, a na jego miejscu pojawiła się notatka „Ta strona nie jest już aktywna”. Oczywiście w internecie nic nie ginie i kopię tego listu można już znaleźć na wielu innych stronach web, a także na stronie Forbes przechwyconej przez WayBackMachine.

Poniżej prezentuję przetłumaczony list Michaela Shellenbergera:

W imieniu ekologów przeproszam za alarm klimatyczny

W imieniu ekologów na całym świecie chciałbym oficjalnie przeprosić za alarm klimatyczny, który tworzyliśmy w ciągu ostatnich 30 lat. Zmieniają się warunki klimatyczne. To nie jest koniec świata. To nie jest nawet nasz najpoważniejszy problem środowiskowy.

Mówiąc to wszystko mogę wydawać się dziwną osobą. Jestem aktywistą klimatycznym od 20 lat i ekologiem od 30.

Jako ekspert ds. Energii poproszony przez Kongres o przedstawienie obiektywnych zeznań ekspertów i zaproszony przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) do pełnienia roli eksperta-recenzenta jego kolejnego raportu, czuję się zobowiązany przeprosić za to, jak bardzo my, ekolodzy, wprowadziliśmy w błąd całe społeczeństwo.

Oto kilka faktów, które niewiele osób zna:

- Ludzie nie powodują „szóstego masowego wymierania”.
- Amazonka nie jest „płucami świata”.
- Zmiana klimatu nie pogarsza klęsk żywiołowych.
- Od 2003 roku pożary na całym świecie zmniejszyły się o 25%.
 - Ilość ziemi, której używamy do produkcji mięsa – licząc od największego obszaru ziemi wykorzystywanego przez ludzkość - zmniejszyła się o obszar prawie tak duży jak Alaska.
 - Nagromadzenie paliwa drzewnego oraz więcej domów w pobliżu lasów, a nie zmienia klimatu, wyjaśnia to dlaczego w Australii i Kalifornii jest więcej i bardziej niebezpiecznych pożarów.
- Zanieczyszczenie powietrza i emisje dwutlenku węgla zmniejszają się w bogatych krajach od 50 lat.
- Przystosowanie się do życia poniżej poziomu morza, uczyniło Holandię bogatym, a nie biedną.
- Produkujemy o 25% więcej żywności niż potrzebujemy, jej nadwyżki będą rosły nawet gdy świat będzie gorętszy.
- Utrata siedlisk dzikich zwierząt i ich zabijanie stanowią większe zagrożenie dla gatunków niż sama zmiana klimatu.
- Paliwo drzewne jest znacznie gorsze dla ludzi i dzikiej przyrody niż paliwo kopalne.
- Zapobieganie przyszłym pandemiom wymaga więcej, a nie mniej „przemysłowego” rolnictwa

Wiem, że dla wielu ludzi powyższe fakty zabrzmiały jak „climate denialism”, ale to tylko pokazuje wielkość wywołanej paniki związanej ze zmianami klimatycznymi.

Powyższe dane pochodzą z najlepszych dostępnych badań naukowych, w tym przeprowadzonych lub zaakceptowanych przez IPCC, Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN) oraz inne wiodące organy naukowe.

Niektórzy ludzie, czytając ten tekst, wyobrażają sobie, że jestem prawicowym przeciwnikiem ekologii. Otóż nie jestem! W wieku 17 lat mieszkałem w Nikaragui, aby okazać solidarność z socjalistyczną rewolucją sandinistów. W wieku 23 lat zebrałem pieniądze dla spółdzielni kobiet w Gwatemali. Jako dwudziestolatek mieszkałem w semi-Amazonii, prowadząc badania z drobnymi rolnikami walczącymi z inwazjami lądowymi. W wieku 26 lat pomogłem ujawnić złe warunki w fabrykach Nike w Azji.

Zostałem ekologiem w wieku 16 lat, kiedy zorganizowałem zbiórki pieniędzy dla Rainforest Action Network. W wieku 27 lat pomogłem ocalić ostatnie niezabezpieczone starożytne sekwoje w Kalifornii. Jako 30-latek opowiadałem się za odnawialnymi źródłami energii i skutecznie pomogłem przekonać administrację Obamy do zainwestowania w nie 90 miliardów dolarów. W ciągu ostatnich kilku lat pomogłem uchronić dużą liczbę elektrowni jądrowych przed zastąpieniem ich elektrowniami paliw kopalnych, aby zapobiec gwałtownemu wzrostowi emisji

Do zeszłego roku w większości wypadków unikałem wypowiedziania się przeciwko propagandzie klimatycznej. Częściowo dlatego, że byłem zawstydzony. W końcu jestem tak samo winny tej paniki, jak każdy inny ekolog. Ja sam przez lata mówiłem o zmianach klimatycznych jako o „egzystencjalnym” zagrożeniu dla ludzkiej cywilizacji i nazywałem to „kryzysem”.

Przede wszystkim byłem przestraszony. Nie mówiłem nic, o wielkiej kampanii dezinformacji klimatycznej, ponieważ bałem się utraty przyjaciół i funduszy. Kilka razy gdy zebrałem się na odwagę, by bronić nauki o klimacie przed tymi, którzy ją błędnie przedstawiają i zawsze poniosłem surowe konsekwencje. Tak więc przeważnie stałem obok nie robiąc prawie nic, podczas gdy moi koledzy ekolodzy przerażali opinię publiczną.

Stąłem z boku nawet wtedy, gdy ludzie z Białego Domu i wielu w mediach próbowali zniszczyć reputację i karierę wybitnego naukowca, dobrego człowieka i mojego przyjaciela, Rogera Pielke, Jr., postępowego demokrata i ekologa, który zeznał na korzyść przepisów dotyczących emisji dwutlenku węgla. Dlaczego to zrobili? Ponieważ jego badania wykazały, że klęski żywiołowe się nie zwiększają.

Ale w zeszłym roku sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Alexandria Ocasio-Cortez powiedziała: „Świat skończy się za dwanaście lat, jeśli nie zajmiemy się zmianami klimatycznymi”. Najbardziej znana brytyjska grupa zajmująca się ochroną środowiska stwierdziła, że „Zmiana klimatu zabija dzieci”.

Najbardziej wpływowy dziennikarz ekologii na świecie, Bill McKibben, nazwał zmianę klimatu „największym wyzwaniem, przed jakim kiedykolwiek stanęli ludzie” i powiedział, że „zniszczy cywilizację”.

Dziennikarze głównego nurtu wielokrotnie informowali, że Amazonka to „płuca świata”, a wylesianie jej było jak wybuch bomby atomowej.

W rezultacie w zeszłym roku stwierdziła połowa ankietowanych ludzi na całym świecie sędzi, że zmiany klimatu spowodują wymarcie ludzkości. W styczniu jedno na pięcioro brytyjskich dzieci powiedziało ankieterom, że mają koszmary związane ze zmianami klimatycznymi.

Niezależnie od tego, czy masz dzieci, czy nie, musisz zauważyć, jak zła jest taka propaganda. Przynajmniej, że mogę być wrażliwy, bo mam nastoletnią córkę, jednak po rozmowie o nauce uspokoiła się. Jednak jej przyjaciele zindoktrynowani błędną informacją i przez to, co zrozumiałe, są przerażeni.

Dlatego zdecydowałem, że muszę wreszcie to powiedzieć. Wiedziałem, że napisanie kilku artykułów nie wystarczy. Potrzebowałem książki, aby odpowiednio rozłożyć wszystkie dowody.

Tak więc moje formalne przeprosiny za tworzenie psychozy strachu przekazałem w formie mojej nowej książki, *Apocalypse Never: Why Environmental Alarmism Hurts Us All*.

Opiera się na dwóch dekadach badań i trzech dekadach aktywizmu ekologicznego. Na 400 stronach i 100 z przypisami końcowymi, *Apocalypse Never* obejmuje zmiany klimatu, wylesianie, odpady z tworzyw sztucznych, wymieranie gatunków, industrializację, mięso, energię jądrową i odnawialne źródła energii.

Kilka najważniejszych informacji z książki:

- Fabryki i nowoczesne rolnictwo są kluczem do wyzwolenia człowieka i postępu w ochronie środowiska.
- Najważniejszą rzeczą dla ochrony środowiska jest produkcja większej ilości żywności, zwłaszcza mięsa, na mniejszej powierzchni ziemi.
- Najważniejszą rzeczą dla zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza i emisji dwutlenku węgla jest przejście z wykorzystywania drewna na węgiel, ropę naftową, gaz ziemny i uran.
- 100% odnawialnych źródeł energii wymaga powiększenia terenu wykorzystywanego do produkcji energii z obecnych 0,5% do 50%.
- Powinniśmy chcieć, aby miasta, farmy i elektrownie miały wyższe, a nie niższe gęstości mocy.
- Wegetarianizm ogranicza tylko o mniej 4% emisje gazów.
- Greenpeace nie uratował wielorybów, przechodząc z oleju wielorybiego na ropę naftową i olej palmowy
- Wołowina z wolnego wybiegu wymagałaby 20 razy więcej ziemi i powodowała o 300% więcej emisji
- Dogmatyzm Greenpeace pogorszył stan lasów Amazonii
- Kolonialne podejście do ochrony goryli w Kongo wywołało reakcję, która mogła doprowadzić do zabicia 250 słońi

Dlaczego wszyscy byliśmy tak wprowadzeni w błąd?

W ostatnich trzech rozdziałach „*Apocalypse Never*” ujawniam motywacje finansowe, polityczne i ideologiczne. Grupy ekologiczne przyjęły setki milionów dolarów od interesów związanych z paliwami kopalnymi. Grupy motywowane antyhumanistycznymi przekonaniem zmusiły Bank Światowy do zaprzestania prób likwidacji ubóstwa i nalegały aby go uczynienia go „trwałym”. Lęk o status społeczny, depresja i wrogość do współczesnej cywilizacji są większości przypadków są przyczyną paniki.

Kiedy zdasz sobie sprawę, jak bardzo byliśmy okłamywani, często przez ludzi o wyraźnie negatywnych i niezdrowych motywacjach, trudno nie poczuć się oszukanym.

Czy książka „*Apocalypse Never*” coś dokona? Z pewnością istnieją powody, by w to wątpić.

Media publikują apokaliptyczne oświadczenia na temat zmian klimatycznych od późnych lat 80 i nie wydają się być skłonne do zmiany swojej narracji.

Ideologia stojąca za alarmem środowiskowym - maltuzjanizm - była wielokrotnie obalana od 200 lat, a mimo to w tej chwili jest potężniejsza niż kiedykolwiek.

Są też powody, by sądzić, że histeria klimatyczna, jeśli nie dobiegnie końca, osłabi kulturową siłę.

Pandemia koronawirusa to rzeczywisty kryzys, który pozwala spojrzeć na „kryzys” klimatyczny z innego punktu widzenia. Nawet jeśli myślisz, że przesadziliśmy, to Covid-19 zabił prawie 500 000 ludzi i zrujnował gospodarki na całym świecie.

Instytucje naukowe, w tym WHO i IPCC, podważyły swoją wiarygodność poprzez upolitycznianie nauki. Ich przyszłe istnienie oraz znaczenie zależą od nowego przywództwa i poważnych reform.

Fakty wciąż mają znaczenie, a media społecznościowe pozwalają na szerszą gamę nowych i niezależnych głosów, co może wyprzedzić alarmistyczną propagandę dziennikarzy klimatycznych.

Narody zmieniają swą orientację w kierunku interesu narodowego i odchodzą od maltuzjanizmu i neoliberalizmu, który jest dobry dla energii jądrowej ale zły dla odnawialnych źródeł energii.

Dowody są przytłaczające, nasza wysokoenergetyczna cywilizacja jest lepsza dla ludzi i przyrody niż cywilizacja niskoenergetyczna, do której zwracają nas panikarze klimatyczni.

Zaproszenia, które otrzymałem od IPCC i Kongresu pod koniec zeszłego roku, po tym, jak opublikowałem serię krytycznych uwag na temat tworzonej paniki klimatycznej, są oznaką rosnącej otwartości na nowe myślenie o zmianach klimatycznych i środowisku.

Kolejnym znakiem jest odpowiedź na moją książkę ze strony klimatologów, ekologów i badaczy środowiska. „Apocalypse Never to niezwykle ważna książka” - pisze Richard Rhodes, zdobywca nagrody Pulitzera autor The Making of the Atomic Bomb. „To może być najważniejsza książka o środowisku, jaką kiedykolwiek napisano” - mówi jeden z ojców współczesnego klimatu nauka Tom Wigley.

„My, ekolodzy potępiamy tych, z nieetycznymi poglądami, ignorującymi naukę i są podatni na błędy propagandy” - napisał były szef The Nature Conservancy, Steve McCormick. „Ale zbyt często jesteśmy temu winni. Shellenberger oferuje ‘tough love’: wyzwanie dla zakorzenionych w ortodoksji i sztywnego, samobójczego sposobu myślenia. „Apocalypse Never” przedstawia ostre spojrzenie na sprawy, a argumenty są zawsze dobrze opracowane, oparte na dowodach z dwóch różnych punktów widzenia, które pomogą rozwinąć „szare komórki”, których potrzebujemy, aby wyobrazić sobie i zaprojektować nie tylko pełną nadziei, ale także możliwą do osiągnięcia przyszłość.”

To jest wszystko, na co liczyłem, pisząc ten list. Jeśli dotarłeś tak daleko, mam nadzieję, że zgodzisz się ze mną, że być może nie jest aż tak źle jak się wydaje, przecież ekolog, postępowiec i działacz na rzecz klimatu w pewnym momencie odczuł potrzebę wypowiedzenia się przeciwko tej wywołanej panice klimatycznej.

Mam ponadto nadzieję, że przyjmiesz moje przeprosiny.

Michael Shellenberger

Muszę przyznać, że w bardzo wielu punktach zgadzam się z listem Shellenbergera. Uważam, że człowiek w takiej skali, jak to się dzieje obecnie, nie powinien mieszać się w sprawy natury, usiłując ją zmienić według swojego kaprysu. Zmiany klimatyczne są zjawiskiem naturalnym, cyklicznym i samoregulującym, a będąc butnymi egoistami, możemy tylko doprowadzić do całkowitego unicestwienia życia na ziemi.

Na sam koniec chciałam dodać małą dygresję

Jak to jest? Michael Shellenberger, jeden z głównych aktywistów ekologicznych przyznaje, że zmiany klimatyczne to przysłowiowa ściema, a decydenci z Unii Europejskiej na tę okoliczność tworzą nowe podatki. Tu nasuwa się pytanie, Czy Unia Europejska naprawdę chce naszego dobra, czy te zmiany klimatyczne służą im tylko do ściągnięcia ubranego w ładne słówka haraczu.

autor: E. Marcinkowska